

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, SOBOTA 26 STYCZNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000 | № 26
REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
TELEFON 22-14. | REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Waloryzacja dawnych długów hipotecznych.

Podobno zwaloryzowane będą i dawne listy zastawne nawet już wylosowane.

Wogłoski o przyjeździe p. premiera Grabskiego do Łodzi.

Ma on zbadać na miejscu powody przesilenia i możność płatniczą Łodzi.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje: P. premier Grabski przyjął dziś przedstawicieli związku posiadaczy listów zastawnych i omawiał z nimi sprawę zwaloryzowania listów oraz hypotek. Jak wiadomo, p. premier podczas urzędowania b. ministra Kucharskiego zajął się gorąco sprawą listów zastawnych i popierał ją u ówczesnego rządu. Dowiadujemy się, iż obecnie, pragnąc zmobilizować kredyt długoterminowy, p. premier zdecydował się na przeprowadzenie reformy obowiązującego ustawodawstwa i zwaloryzowanie dawnych hypotek i listów zastawnych. Prawo to będzie miało moc wsteczną od roku 1915 i dotyczyć będzie również listów zastawnych wylosowanych; mimo to prawa nabyte będą szanowane. W min. skarbu panuje obecnie opinia, iż eksper-

ment waloryzacyjny naogół udał się dobrze i znajdujemy się na dobrej drodze do sanacji. Pewne skropuły nasuwa tylko kryzys w Łodzi i żale elementu handlowego i przemysłowego łódzkiego i lwowskiego. Ponieważ w innych ośrodkach handlowych, a więc w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie i Białymstoku pobieranie podatku majątkowego nie natrafia na trudności płatnicze, przeto przesilenie podatkowe w Łodzi musi mieć charakter lokalny i będzie wzięte pod szczególną uwagę przez rząd. Nie jest wykluczone, iż premier Grabski, mimo nawału pracy przyjedzie do Łodzi i zbada na miejscu przyczyny utyskiwań społeczeństwa łódzkiego i prasy i orzeknie, o ile spowodowane są one istotnymi trudnościami gospodarczymi.

Mac Donald zrewiduje traktat wersalski.

Szczególnie postanowienia dotyczące odszkodowań.

Anglja nawiązuje stosunki z Rosją i nakłoni do tego inne państwo.

PAT. — WIEDEN, 25 stycznia. — „Neue Freie Presse” zamieszcza w dzisiejszym numerze poświęconym stosunkom angielskim artykuł nowego kanclerza skarbu, Filipa Snowdena, o celach polityki partji robotniczej. W artykule tym Snowden zaznacza między innymi:

Pewne postanowienia traktatów pokojowych muszą być już teraz zrewidowane a w pierwszym rzędzie postanowienia, dotyczące odszkodowań. Partja robotnicza sprzeciwia się stanowczo francuskiej okupacji zagłębia Ruhr i zwalcza ostro po przedni rząd angielski, również z powodu biernej roli, jaką odegrał wobec tej sprawy. Partja robotnicza domaga się natychmiastowego uregulowania kwestji odszkodowań w sposób dobrowolny i sądzi, że suma odszkodowań powinna być zredukowana do sumy potrzebnej na pokrycie kosztów odbudowy Francji.

SOCJALISTYCZNY ATTACHE.

PAT. — BERLIN, 25 stycznia. — „Mit tagesszeitung” donosi, że rząd Rzeszy ze względu na lewicowy charakter rządu an-

gielskiego postanowił mianować attache przy ambasadzie niemieckiej w Londynie z pośród odczników partji socjalistycznej.

AMBASADOROWIE U MAC DONALDA.

PAT. — LONDYN, 25 stycznia. — Polradjo. Dziś popołudniu Mac Donald przyjął w gmachu Foreign Office ambasadorów Belgii, Brazylii, Japonii, Niemiec, Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych. Wymienieni posłowie składali nowemu premierowi wizyty każdy oddzielnie w porządku starszeństwa korpusu dyplomatycznego w oLondynie. Posłowie padzwycajmi i ministrowie pełnomocni innych państw przyjęci będą przez premiera w pomiedzialek.

ANGLJA NAWIAZUJE STOSUNKI Z ROSJĄ.

PAT. — LONDYN, 25 stycznia. — Według doniesień „Daily Mail” wczoraj odbyła się w sprawie nawiązania stosunków z Rosją konferencja w ministerstwie spraw zagranicznych. Na konferencji tej obecni byli: Ogrady i Rakowski. Według wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki u-

siłnie pragnie porozumienia z Anglią i gotów jest dać odpowiednie gwarancje.

Mac Donald ze swojej strony skłonny jest do ustępstw. Dzienniki donoszą dalej, że w najbliższym czasie zwołana zostanie międzynarodowa konferencja w sprawie uznania Rosji.

ANGLJA W OBRONIE POKOJU.

PAT. — LONDYN, 25 stycznia. — Na zgromadzeniu liberałów w Londynie, lord Grey wygłosił mowę, w której poruszył warunki do zawarcia paktu z Francją. Lord Grey wygłosił odnośny ustęp powoli akcentując każde słowo. Miało to być od powiedzią w imieniu partji: liberalnej i robotniczej na wezwanie Poincarego do rozpoczęcia rokowań w sprawie bezpieczeństwa Francji. Lord Grey oświadczył, że gwarancja wszelkiej polityki pokojowej w ramach Ligi narodów jest uzupełnieniem Ligi przez wciągnięcie do niej Niemiec. Jeżeli Niemcy podpiszą statut Ligi narodów, wówczas Anglja gotowa będzie uczynić Francji następujące propozycje:

1) Wrazie, gdyby w konflikcie między Niemcami a Francją obie strony naruszyły statut Ligi, Anglja zachowa ścisłą neutralność.

2) Jeżeli w konflikcie niemiecko-francuskim tylko jedna strona naruszy statut Ligi narodów, wówczas Anglja będzie gotowa poprzeć państwo, zachowujące się poprawnie, o ile znajdzie swoją obronę, w ręku strony, które naruszyły statut.

W związku z tem lord Grey uważa, że w czerwcu 1916 roku Anglja nie była wezwana do brania udziału we wojnie. Mówca podkreślił dalej, że Anglja nigdy nie zgodzi się na sojusz wojskowy, na mocy którego jej kontrahent mógłby wezwać rząd angielski do udziału w wojnie. Utrzymujemy, mówił lord Grey, armię, marynarkę i flotę napowietrzną przede wszystkim dla celów obrony. Użyć tych sił poza granicami naszego państwa moglibyśmy tylko w jednym wypadku, a mianowicie dla utrzymania statutu Ligi narodów. Jeżeli narody europejskie nie wierzą poważnie w tego rodzaju politykę pokojową, to angielscy ministrowie spraw zagranicznych będą w przyszłości podczas każdej rozmowy politycznej przypominali ambasadorom obcych państw, że Anglja za podstawę swojej polityki zagranicznej wzięła ideę Ligi narodów i że z największą gwarancją pokoju Anglja uważa za Ligę narodów.

Ostatnia próba załagodzenia zatargu w przemyśle włókienniczym.

Rząd wysyła swego delegata do Łodzi.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

U ministra pracy Darowskiego byli wczoraj posłowie Ziemiecki oraz przedstawiciele komisji centralnej związków zawodowych p. Zdanowski w sprawie kryzysu w przemyśle włókienniczym i domagali się interwencji rządowej u przemysłowców, by udzielono robotnikom 80 proc. podwyżkę.

P. Darowski przyrzekł interwencję rzą-

du i oświadczył, że wyśle do Łodzi specjalnego delegata. Delegatem tym będzie inspektor pracy p. Ulanowski.

YOUNG U PREMIERA.

AW. — WARSZAWA, 25 stycznia. — Prezydent ministrów Grabski, przyjął na audjencji doradcę finansowego, Younga, i pomocnika jego, Nicklena. Prezydent ministrów udzielił dziś audjencji także posłowi włoskiemu, Mayoni i delegacji przemysłowców górniczo-hutniczych.

Ochrona lokatorów.

Prawica przestraszyła się swoich projektów.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Jak wiadomo, komisja prawnicza, na onegdajszym posiedzeniu swym uchwaliła wniosek upoważniający rząd do regulowania wysokości komornego.

Wczoraj sprawa ta omawiana była na podkomisji prawniczej, na której przedstawił rząd oświadczył, że owszem, rząd skłonny jest do pełnomocnictwa do oznaczania wysokości komornego przyjąć, ale rozumie to w ten sposób, że będzie określał tę wysokość co kwartał.

Oświadczenie to wywołało konsternację u inicjatorów wniosku p. Seydy.

Sprawa ta tak się zagmatwała, że na posiedzeniu pełnej komisji p. Seyda nie przybył i komisja nie mogła odbyć posiedzenia. Sprawa ta została ponownie odroczone i prawdopodobnie cofnięty będzie punkt o pełnomocnictwach dla rządu.

Między innemi podkomisja ustaliła kategorie lokali na: 1) jednoizbowe, 2) 2—4 pokoi, 3) 5—6 pokoi i wyżej, przyczem z tej ostatniej kategorii wyjęte być mają redakcje pism, stowarzyszenia społeczne i lokale zajmowane przez osoby wolnych zawodów.

Traktat czesko-francuski podpisany.

Anglja będzie prowadziła politykę w kierunku unieszkodliwienia umowy.

PAT. — PARYŻ, 25 stycznia. — Traktat między Francją a Czechosłowacją, podpisany dziś rano, jest traktatem pokoju i przyjaźni. Oba kraje, opierając się na zasadach, ustanowionych przez Ligę Narodów w sprawie wzajemnych międzynarodowych gwarancji, głoszą, że szanować będą zobowiązania międzynarodowe, że stają się do utrzymania i upragnionego pokoju w Europie oraz troszczyć się będą o zachowanie porządku prawnego i politycznego w Europie, t. j. tego, który został określony traktatami. Oba mocarstwa oświadczają, że są gotowe porozumiewać się w sprawach, dotyczących polityki zagranicznej, któreby mogły zagrozić ich bezpieczeństwu oraz uzgodnić swoje zapatrywania na kwestie środków, jakie należałoby podjąć na wypadek niebezpieczeństwa. W dalszym ciągu oba państwa stwierdzają, iż trwać będą wiernie przy zasadach politycznych, wyrażonych w artykule 88 traktatu w Saint Ger-

main oraz, że pragną zająć zgodne stanowisko przeciwko wszelkim próbom powrotu na tron Hohenzollernów lub Habsburgów. Zgodnie z artykułem 18-ym paktu Ligi narodów, traktat powyższy będzie zakomunikowany Radzie.

PODPISANIE TRAKTATU.

PAT. — PARYŻ, 25 stycznia. — W dniu dzisiejszym został podpisany traktat między Francją a Czechosłowacją.

TREŚĆ UMOWY ZAKOMUNIKOWANO AUSTRII.

PAT. — WIEDEN, 25 stycznia. — Z polecenia min. Benesa tutejszy poseł czechosłowacki, dr. Krofta zakomunikował wczoraj austriackiemu ministrowi spraw zagranicznych, dr.owi Gruenbergerowi treść umowy francusko-czechosłowackiej. Jak się dowiaduje wiedeńskie biuro korespondencyj-

ne, treść umowy zgodna jest z ostatnimi wyjaśnieniami austriackiego ministra zagranicznych w tym względzie.

ANGLJA — FRANCJA — CZECHY.

LONDYN, 25 stycznia (Telegram własny „Republiki”). W związku z podpisaniem traktatu francusko-czechosłowackiego w kołach politycznych daje się odczuwać głębokie niezadowolenie, gdyż, mimo wszelkie pozory, traktat ten jest najwidoczniej wymierzony przeciw czynnej polityce angielskiej na kontynencie.

„Daily Telegraph” pisze, że rokowania pomiędzy Paryżem a Pragą datują się jeszcze z przed okresu wyborów do parlamentu angielskiego i obaj sojusznicy byli pewni zwycięstwa konserwatystów, a w każdym razie pozostania ich u steru rządów. Po wybo-

rach i nadspodziewanym zwycięstwie Labour Party ambasador czeski w Londynie uspokoił dr. Benesa, iż ma pewne dane, że rząd będzie składał się z koalicji liberałów z konserwatystami i nie wystąpi przeciw ścisłemu porozumieniu Pragi z Paryżem. Okazało się, iż rachuby te były mylne i obecny poseł czeski ma być odwołany. Tym nie mniej dr. Benes nie mógł cofnąć się i musiał podpisać umowę, lecz jeszcze w ostatniej chwili złagodził ostrze pewnych klauzul politycznych.

Rząd angielski nie będzie atakował umowy wprost, lecz odpowie na nią forsowaniem przyjęcia Niemiec do Ligi narodów, w czym ma zapewnić poparcie Włoch, Hiszpanii, państw Skandynawskich i południowo-amerykańskich, Chin i Japonii. Wymagana większość jest bezwzględnie zapewniona.

E. S.

Gen. Wroczyński aresztowany.

Jest on zamieszany w aferę P. P. P.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Dowiadujemy się, że policja śledcza poddała aresztowi domowemu b. gen. Wroczyńskiego, który był zamieszany w sprawę P. P. P. Przed mieszkaniem p. Wroczyńskiego wystawiony jest posterunek policji, przecięte zostało również po-

łączenie telefoniczne gen. Wroczyńskiego z miastem. Wreszcie p. Wroczyński zobowiązał się słowem honoru, że nie będzie się z nikim komunikował.

Podobno władze śledcze poszukują ks. Godlewskiego, który po wykryciu spisku P. P. P. znikł z Warszawy.

Czy ustawa wskaźnikowa obowiązuje.

PAT. — WARSZAWA, 25 stycznia. — Na skutek zwrócenia się centralnego związku polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów, ministerstwo pracy i opieki społecznej, wyjaśnia, że ponieważ do ustawy o obowiązkowym stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania przy regulowaniu płac zarobkowych, senat zaproponował poprawki, została ona

zwrócona sejmowi dla ostatecznego ustalenia jej brzmienia. Obowiązek przymusowego stosowania się do postanowień wyżej wymienionej ustawy powstanie z dniem ogłoszenia jej w dzienniku ustaw Rzeczypospolitej i od daty, która stosownie do artykułu 3-go będzie wskazana w tej ustawie.

Nad trumną Lenina.

O demokratyzację partii komunistycznej.

MOSKWA, 26 stycznia. (Telegram wł.

„Republiki”). Jako bardzo ważny szczegół z debaty w rosyjskiej partii komunistycznej, podkreślić należy wywody Stalina, który twierdził, iż rezolucja centralnego komitetu o demokratyzacji partii komunistycznej odpowiada ogólnym interesom partii, i że przez dopuszczenie do dyskusji w tej sprawie jedność partii została wzmocniona.

Komitet centralny pragnie — wywodził on — przeprowadzić z całą energią demokratyzację. Spór o demokratyzację partii został zastrzyżony tylko przez niespodziewane wystąpienie Trockiego. Trocki co prawda tak samo podpisał rezolucję o demokratyzacji partii, ale natychmiast wystąpił w prasie z pewnymi powątpiewaniami, czy demokratyzację tę uda się w partii przeprowadzić. Poza tym Trockiego zgromadził wokół siebie całą młodzież komunistyczną, która występuje przeciw starym przywódcom komunizmu. Wedle opinii większości stworzył on ten sam niebezpieczeństwo utworzenia samodzielnego frakcji w partii.

Przeobrażński, mówca opozycji, stanął w obronie Trockiego, mowa jego jednak została przerwana okrzykiem „Jakże są konkretne propozycje opozycji!” Wówczas Przeobrażński odpowiedział: „Żądamy przeprowadzenia rezolucji przyjętej w dniu 5 grudnia”.

Prasa sowiecka podkreśla słabość opozycji, wskazując, iż na konferencji partii nie został wybrany ani jeden zwolennik opozycji; z głosem decydującym. Przeobrażński i Piatakow obecni są na kongresie partii, jako członkowie centralnego komitetu wykonawczego partii.

TROCKI REZYGNUJE.

PARYŻ, 25 stycznia. — Według nadeszłych tutaj wiadomości z Moskwy Trockij rzekł się stanowiska w radzie wojennej, które po nim obejmie Kamieniew i ustąpił ze stanowiska wodza armii czerwonej. Wodzem armii sowieckiej zostaje Budiennyj.

DEPESZA ŻALOBNA TROCKIEGO.

RYGA, 25 stycznia. — Prasa sowiecka ogłasza depeszę, jaką miał nadesłać Trockij do rady komisarzy ludowych z powodu śmierci Lenina. Depesza jest zredagowana w wyrazach napół niedowierzających wieści o zgonie mistrza, a napół przejrzyściej ostateczną rozpaczą. Okrzyk: „Lenina już nie ma!” powtarza się wśród tych słów raz poraz.

Tłumy zalegają wszędzie place i ulice części miasta dookoła gmachu, gdzie wystawione są zwłoki Lenina, czekając cierpliwie na dotarcie do gmachu. Nawet w ciągu nocy liczne rzesze trwały w oczekiwaniu, pomimo mroźnego wichru północnego. Tłum obliczo w ciągu dnia na 12 tysięcy ludzi. Przy zwłokach Lenina orkiestra gra melodie żałobne.

LENINGRAD.

PAT. — BERLIN, 25 stycznia. — Rosyjska Ag. Telegraficzna donosi, że sowieci petersburscy na propozycję z Moskwy postanowili zmienić nazwę Petersburg na Leningrad.

Rumunja odrzuca pożyczkę francuską.

PARYŻ, 25 stycznia. (Telegram własny „Republiki”). Do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszła dziś wiadomość z Bukaresztu o zrzeczeniu się przez rząd rumuński załączenia uchwalonej już pożyczki francuskiej w sumie 100 milionów franków. Jako powód oficjalny wymieniony jest brak porozumienia co do użytkowania pożyczki tej na zakup materiałów wojennych we Francji, właściwie jedna k obawy, związane ze spadkiem franka

francuskiego. Jak wiadomo, pożyczka, zaczęta obecnie w zdeprecjonowanych frankach papierowych ma być zwrócona w złocie, podobnie jak i w złocie mają być spłacane procenty. Rząd rumuński uznał, iż warunki pożyczki są zbyt ciężkie, a pozatem do pożyczki przywiązane są bardzo trudne warunki polityczne, którym Rumunja nie może sprostać. Polska w identycznych okolicznościach pożyczkę tę przyjęła.

J. A.

BUDŻET MIN. OŚWIATY.

AW. — WARSZAWA, 25 stycznia. — Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dzisiaj do rozprawy szczegółowej nad budżetem ministerstwa oświaty. Przemawiał minister Miklaszewski, który wywodził ogrom prac, odkonanych w zakresie oświaty. Komisja podwyższyła budżet szkolnictwa powszechnego o 640.000 złotych, pozostawiając uniwersyteciowi

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Minister spraw zagranicznych Zamojski, który miał przyjechać 28 b. m. do Warszawy odroczył swój przyjazd na kilka dni.

P. Zamojski pragnie pozostać jeszcze jakiś czas w Paryżu, aby nawiązać kontakt z angielskimi osobistościami zbliżonymi do nowego rządu.

ODEON

ODEON

Mally Picon i Jakób Kalich

ulubieńcy łódzkiej publiczności występują ostatnie dni w głośnym obrazie p.t.

Wschód i Zachód

Początek przedstawień o godz. 3-ej.

Sala Filharmonji.

Komitet dla zasilenia funduszu kas pomocniczych przy Stowarz. komiwojażerów
urządza w sobotę d. 26 bm. o g. 11 w

Wielki Bal MASKOWY

p. n.

Nocwraju i piekle

Nasze hasła: „Przephych przedwojenny”, bez karoty”. Cenne nagrody. Atrakcje. Bufet własny. Ceny umiarkowane. Dekoracje znanego art. mal. Kudewicza

Ceny biletów mkp. 9,000,000.

Nowootworzony

MAGAZYN OBUWIA

B. Szulzinger

ŁÓDŹ, Piotrkowska 41

(prawa oficyna I-sze piętro)

zaopatrzony w najnowsze fasony i najwykwintniejszej roboty damskie obuwie.

Ceny przystępne!

WYTWÓRNIĄ KOLDER

Watowych i Puchowych

posiada na składzie wielki wybór kolder, jak również

przyjmuje obstalunki.

Materiały francuskie i wełniane na składzie.

S. BLOCH Piotrkowska 6

(w podwórzu)

Zgon Lenina i triumf Mac Donalda.

Historja lubi często występować w roli doświadczonego pedagoga, który udziela ludzkości lekcji poglądowych. Taką lekcją jest niemal jednoczesna śmierć Lenina dyktatora Rosji i objęcie fotelu premier-skiego w Anglii przez Mac Donalda, jako wybrańca większości izby. Lenin i Mac Donald są to dwa symbole — symbole dwóch sprzecznych kierunków. Lenin jest zawziętym wrogiem ewolucji i parlamentarizmu, a Mac Donald ich zapalczywym wielbicielem. Nie jest przypadkiem, że ci dwaj działacze urodzili się w dwóch krajach o biegunowo odmiennych temperamentach. Lenin był uosobieniem rosyjskiego sangwinizmu, a Mac Donald jest wcieleniem angielskiego flegmatyzmu. Ale „ciasna” rozważa angielska rychło pokonała rosyjską „szeroką naturę”.

Lenin umarł politycznie przed tem, niż umarł fizycznie. A stało się tak nie dlatego, iż wskutek choroby nie mógł uczestniczyć w pracach rządu sowieckiego. Lenin pogrzebał leninizm, gdy był jeszcze w pełni sił fizycznych i umysłowych. Już pierwsze próby wcielenia idei leninowskiej w życie nosiły w sobie zarodek jej śmierci. Lenin zawarł pokój odrębny z Niemcami, nie troszcząc się o to, że do pomocy do triumfu najbardziej wybujałego militarysty, absolutyzmu i reakcji, który, gdyby zatriumfował, pogrzebałby wszelkie dzieło postępu, a zatem tembardziej taki „nadpostęp” jak komunizm. Na szczęście dla postępu, miejsce Rosji zajęła w entencie Ameryka i dopomogła do zwycięstwa, ale to się stało wbrew intencjom Lenina. W tem wykazała się cała pogarda Lenina dla stopniowej ewolucji i tego wiara w gwałtowny przewrót. Zatem występuje w tym kroku druga cecha jego charakteru — ugodowość, która z czasem wyraźniej się ujawniła w nim, jako w twórcy „Nepu”.

Lenin, mimo swego pozornego fanatyzmu, był raczej fanatykiem słowa, lecz nie czynu. Z fanatyzmem sekciarza skonstruował on teorię, w myśl której Rosja z państwa najwsteczniejszego pod względem umysłowym, politycznym i ekonomicznym miała się stać na skinięcie ostatniemi słowami rewolucyjności. W miarę jednak jak przystępował do wcielenia swej utopii w życie, zwyciężył w nim drugi rys jego charakteru — „obłomowszczyzna”, będąca rosyjską odmianą hamletyzmu i bezwładu, oraz chytrość i realność rosyjskiego „muzyka”.

Lenin powodowany chłopskim rozumem, rychło zmiarkował, że przedewszystkiem trzeba zagrać na nucie pokojowej, gdyż żołnierz rosyjski dłużej bić się nie chce. W tym względzie wyprzedził on nie zdecydowanego Mikołaja, który z jednej strony pchany był do pokoju odrębnego przez Sturmera i Rasputina, a z drugiej strony straszony był przez ambasadorów ententowych detronizacją. Zarazem zrozumiał Lenin, że pokoju nie może dać tak że Kiereński, nazbyt zależny od ambasadora angielskiego Buchanana, który w razie potrzeby może poprzeć restaurację, jak poparł rewolucję. Ta wcale nie do-ktrynerska i fanatyczna przebiegłość, do pomogła Leninowi do zagarnięcia dyktatury nad Rosją pod maską dyktatury proletariatu.

Następnie znowu przez pewien czas fanatyk górną nad ugodowcem. Lenin wierzy w rewolucję światową, lub też u-

daje że w nią wierzy. Gdy jednak ta nadzieja zawodzi, Lenin znowu wymyśla „chytą sztukę” w postaci „nepu”, czyli „nowej polityki ekonomicznej”. W głowie jego powstaje myśl walenrodowska, że trzeba udawać pogodzenie się z kapitalizmem. Socjaliści, krytycy komunizmu zwracali uwagę, że jeżeli komunizm przy teraźniejszym rozwoju ludzkości jest wogóle chimera, to jest on chimera podwójną po wojnie, gdy przemysł został całkowicie zrujnowany a więc trudno u-społecznic to, co prawie nie istnieje. „Nep” miał tedy odbudować w Rosji kapitalizm po to, ażeby go w stosownej chwili znowu zburzyć. Lenin chciał ściągnąć do Rosji bogatych przedsiębiorców swoich i obcych, ażeby ich potem wywłaszczyć. Marzył on w swej bujnej fantazji, że kapitalizm przy sowietach rozrośnie się jeszcze bujniej, niż przy caracie, gdyż nie będzie tamował jego rozwoju system protekcyjny i tendencje szowinistyczne zgradzające drogę do handlu i przemysłu „inorodcom” i cudzoziemcom. Trudno powiedzieć, jak urzeczywistnienie tego planu wyglądałoby w praktyce. Wyprawa argo neutów kapitalistycznych do rosyjskiej Kolchidy dowodzi, że wielu kapitalistów dało się wziąć na lep leninowskich obiecanek, zapewne w nadziei, że sprawdzi się przysłowie, „złapał kozak tatarzyna, lecz tatarzyn za łeb trzyma”. Zapomnieli jednak, że oprócz żywiołów oportunistycznych znajdują się u steru sowietów także fanatycy, którzy są zbyt niecierpliwi, ażeby czekać i wołać łapać ryby przed niewodem. Do takich niecierpliwych należy opozycja z Trockim na czele, za sprawą których „nepmani”, dotychczas pieszczeni i popierani, zostali ostatnio wtrąceni do kocy i zesłani „do miejsc njezbyt oddalonych”.

nych”, za to tylko, że uwierzyli w poważne zamiary kapitalistyczne sowietów. A to wszystko się dzieje wtedy, gdy „nowy kurs” uważał się u szczytu pogodzenia i był w przededniu okrycia się wawrzynem uznania... przez zniechęcone rządy kapitalistyczne.

Antytezą Lenina jest Mac Donald. Podczas gdy Lenin wypuszczał rewolucyjne frazesy, które osłaniały czyny ugodowe Mac Donald mówił z wstrzemięźliwością najbardziej „zburzającego socjal - patrioty”, ale za to gotuje się do bardzo radykalnych czynów. I podczas gdy Lenin karzemnie wymyślał Mac Donaldowi, uważając go za „kołtuna” i „oszust”, Mac Donald wcale kłatwami nie odpowiada, lecz przeciwnie chce uznać państwo leninowskie. Odmienność metod tych dwóch działaczy występuje w jeszcze jednej dziedzinie. Lenin sądził, że przez zmianę polityki wewnętrznej Rosji, zrewoltuje on cały świat, a Mac Donald sądzi, że przez zmianę polityki zagranicznej świata, odrodzi także wewnętrznie Anglię. Stąd ożywiona działalność Mac Donalda przedewszystkiem w zakresie polityki zagranicznej. Rozumny angielski pojmuje, że przy obecnej wzajemnej od siebie zależności wszystkich państw, żadne z nich nie może być na własną rękę oazą postępu, gdyż w tej chwili zasypie ją wsteczny pasek z pozostałej pustyni.

To też przedewszystkiem Mac Donald przystępuje do pacyfikacji świata, do zabicia militarysty i szowinizmu przez wcielenie młodego ducha w zgałwanizowaną Ligę narodów. Utrwalenie istotnego pokoju wzmocni prądy demokratyczne we wszystkich państwach, złagodzi podjęcone przez wojnę i zwycięski „pokój” nienawiści, odrodzi umiarkowanie

socjalistyczną międzynarodówkę, a wtedy przyjdzie czas na daleko idące reformy wewnętrzne. Bo przykład Rosji najlepiej dowodzi, jak jest niebezpieczne, gdy jedno państwo za daleko się posuwa naprzód, podczas gdy inne stoją na miejscu lub cofają się wstecz. Mac Donald nie jest tak lekkomyślny, by przez niedojrzałą „rewolucyjność” wywołać interwencję ogólną - światowej reakcji.

Mac Donald jest dla reakcji znacznie niebezpieczniejszy, niż Lenin. Nie dziw, że i wsteczniostwo swoje mówi o Mac Donaldzie z pianą na ustach, podczas gdy dla Lenina znajduje ciepłe nutki sympatii, które znacznie przerastają potrzebę mówienia o nieboszczyku dobrze, skoro nie można o nim zupełnie milczeć. Mac Donald zwyciężył nie tylko w Anglii, bo i Lenin, po bankructwie „leninizmu” wchłonił w siebie pewną dozę „macdonaldyzmu”. Gorzej jednak jest z jego następcami. Lenin, przy całym swym sceptycyzmie i łamaniu się, był człowiekiem ideowym, a przeto cieszył się tak wielką popularnością wśród szarego tłumu rosyjskiego, który upatrywał w nim „czerwonego cara” czy też niekrasowskiego „barina”, który musi przyjąć, ażeby „uładit” wszystko, co czynownicy nabroili. Dla wielu natomiast następców Lenina oportunistą jest tylko ordynarnym szczeblem do kariery osobistej. Dlatego właśnie w czasie, gdy Lenin był w przededniu zgonu wysunęła się opozycja fanatyków i doktrynerów, która może zniweczyć pomysły skutki gietkości i przebiegłości niedawnego dyktatora, i zarazem narazić na szwank wysiłki ewolucyjne Mac Donalda.

Admonitor.

Polityka i politykomania.

Posel Jan Zamorski, endek, jedna z najbardziej zapalczywych, ale i najlepiej politycznie wyrobionych głów swego stronnictwa, zamieszcza w „Myśli Narodowej” nad wyraz ciekawy artykuł p. t. „Nasze politykowanie”, który pozwalamy sobie tu przytoczyć w wyjątkach. Krótko i ostro charakteryzuje on nasze ogólne tło polityczne i porządkuje się ogromnie do wyjaśnienia społecznej sytuacji w Polsce:

Niema w Polsce przekonani politycznych, bo niema znajomości zagadnień politycznych. Jest tylko instynktowy sentyment, który każe sprzyjać więcej tej lub tamtej stronie, a czasami zaufanie do pewnych osób, nie tyle zasługujących na wiarę przez swoją nieskazitelność, niezłomność zasad, prawdomówność ile za krasomówstwo i pewnego rodzaju sugestję. Znalazłszy miały głowy i sumienia, które sugestyjnie wynoszono na piedestał.

Przyczyna główna tego stanu rzeczy jest słowiańskie lenistwo myślenia. Chodzi mi o myślenie realne. Bo nie-realnie myślą u nas prawie wszyscy.

Niema ludzi, którzyby zdawszy sobie dokładnie sprawę z realnych warunków, w jakich istotnie się znajdujemy, oparli na nich pomysły naprawy, budowy, usprawnienia, operując tylko tym materiałem, jaki rzeczywistość jest.

A to byłaby prawdziwa polityka.

Brak nam romańskiego realizmu to jest znajomości rzeczywistych warunków życia. Do tego nie mamy jeszcze i prawdziwej wiedzy. Nasze wychowanie jest dwietanckie, bliższe, powie-

rzchowne: potrafimy gadać i wygadać się o wszystkim, a niczego nie znamy do głębi, w niczem nie jesteśmy fachowcami.

Najgorzej odbija się to na polityce. Mnóstwo politykujących nie zdaje sobie sprawy z ogromu wiadomości, umiejętności i doświadczenia, jakich potrzeba do rozsądnego prowadzenia polityki, a wielu nawet nie wie, że takie nauki wogóle istnieją. Dlatego żyje się u nas nastojami, a nie myślą polityczną, ma się hasła, niema się przekonań, metoda jest agitacja, a nie praca nad zgłębieniem zagadnień.

Dlatego tak trudna jest prawdziwa praca polityczna. Poza sejmem niema jej poprostu. Organizacje prowincjonalne domagają się koniecznie przyjazdu posła, bo bez niego nie zbierają się, nie wiedząc, o czem mówić. Wskutek tego posel przestaje być wykładnikiem myśli politycznej pewnych uświadomionych kół, a staje się kierownikiem.

To też nie wzywa się go nawet, celem wyjaśnienia pewnych kwestii, lecz tylko celem wywołania nastroju, ale nikt nie spamięta co powiedział, nikt nie potrafi wyzyskać dostarczonych przez niego argumentów dla odparcia zarzutów przeciwnej strony, przy jakiejś okoliczności poza tem zebraniem.

Ten stan rzeczy przyczynia się mocno do obniżenia poziomu politycznego wyrobienia. Skoro posel jeździ nie dla wyjaśnienia rzeczowych, lecz dla wywołania nastrojów, przestaje pracować politycznie, a bawi się w krasomówstwo.

Wszystko razem biorąc należy do nie-umiemy myśleć politycznie, ale nawet nie wiemy co to jest polityczne myślenie. Dlatego nie mamy przekonani politycznych, chociaż naogół jesteśmy wierni podstawowym zasadom czyli kierunkom. Ale tę wierność podtrzymuje się przez agitację, a nie przez szerzenie świadomego znawstwa programowego.

W tym stanie rzeczy i wszystko i nic może należeć do polityki. Są wypadki, gdzie zbudowanie mostku, otwarcie stacji kolejowej nabierają znaczenia politycznego, a są znowu wypadki, gdzie wprowadzenie nowego podatku zostaje uznane za problem fachowy, nie polityczny. Nie mamy zatem nawet różnienia, co jest sprawą polityczną, a co nie. Tem się tłumaczy, że każdy uważa się za uprawnionego do rozstrzygania o polityce, a równocześnie każdy zali się, że ludzie trudniący się polityką, wynaleźli tle kwestii spornych, które rozdzielają naród i oddalają majak sielankowej zgody i jedności.

Na takim podłożu wyrasta typ polityków agitatorów, skoro agitacja jest jedyną skuteczną formą oddziaływania na ogół. Między agitatorów zaplątywują się ludzie bez przekonań, a nawet zasad i w ten sposób wykonywanie naczelnej polityki staje się nieraz zerowiskiem i uprawianiem geszeftów. Dla przekonani na dole zdarzają się zdrady, odstępstwa, niespodzianki na górze. Politykujemy za dużo słowami, za mało badamy samą politykę, za mało ją studjujemy. Jesteśmy raczej politykierami niż politykami.

Z pobytu Lenina w Polsce.

Co opowiada o tem minister pełnomocny
dr. Witold Jodko.

Lenin przed samą wojną przebywał przez 2 lata w Polsce, a nawet mieszkał stale w Krakowie. W okresie tym spotykał się z Leninem wybitny działacz niepodległościowy dr. Witold Jodko, ostatnio b. poseł i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze.

Dr. Jodko podaje następującą charakterystykę Lenina z owych czasów.

— Jako członek centralnego komitetu robotniczego P. P. S. — mówił p. Jodko — miłem przed wojną nieraz do czynienia z Włodzimierzem Iljiczem Uljanowem (Leninem).

Pozostawiając przyszłym historykom polskiego ruchu rewolucyjnego szczegóły wy opisu relacji między Polską Partją Socjalistyczną a rosyjskim stronnictwami zwalczającymi carat, wybiorę z pośród moich wspomnień parę bardziej charakterystycznych momentów.

Przedewszystkiem muszę stwierdzić jedną rzecz: Lenin i jego zwolennicy nie byli nigdy ortodoksalnymi marksistami. Rozłam w łonie rosyjskiej socjal-demokracji i podział na t. zw. „większościowców” i „mniejszościowców” (bolszewików i mieniszewików) powstał między innymi na tem tle, że bolszewicy byli zwolennikami zagarnięcia władzy nad społeczeństwem przez organizację socjalistyczną niezależnie od tego, czy większość społeczeństwa zgadza się z socjalizmem, czy też nie. Było to zatem dążenie do dyktatury mniejszości, dążenie, które też połączono było przez ogromną większość teoretyków socjalizmu rosyjskiego. Ówczesna inteligencja socjalistyczna znalazła się prawie cała w obozie „mniejszościowców”, pod czas gdy z Leninem poszły masy ludowe t. j. robotnicy. Tylko na Kaukazie, czyli tam, gdzie nie było ludu rosyjskiego, mieniszewizm znalazł grunt podatny.

Zarówno rosyjscy teoretycy socjalizmu, jak i polscy teoretycy socjalnej demokracji nazywali Lenina „drobnomieszczaninem”, albo poprostu burżujem; zwłaszcza odznaczał się pod tym względem organ socjal-demokracji Królestwa Polskiego — „Czerwony Sztandar”, w którym piorunowała na Lenina Róża Luxemburg, jej mąż Lowka Jodiches, Marchlewski, Dzierżyński i inni dzisiejsi koryfeusze bolszewizmu.

Na tem tle niechęci do socjalizmu ortodoksalnego, która cechowała Leninowców, był punkt styczny między P. P. S. a bolszewikami.

Rozmawiając z Leninem, nieraz zapytywałem go nawpół żartem, czy on nie uważa, że jest czas, by jego partja za wzorem P. P. S. przygotowywała się do zbrojnej walki z caratem? — i zawsze otrzymywałem odpowiedź odmowną.

Na parę lat przed rozpoczęciem wojny Lenin przeniósł się do Krakowa i stamtąd zasypywał Rosję swem wydawnictwami.

Wtenczas też nauczył się on trochę po polsku.

Władze austriackie godziły się z faktem istnienia tego centrum agitacji antyrosyjskiej i tolerowała bardzo szeroką akcję, która była przez Lenina prowadzona.

Ostatni raz spotkałem się z Leninem w Bernie w 1915 r.; byłem wtenczas wydalony z Austrii. Miałem wówczas wrażenie, że widzę człowieka, który ma odwagę nie zrażać się chwilowemu przeciwnictwami. Lenin był sam, żył bardzo biednie, nie miał prawie żadnej możliwości oddziaływania na Rosję, ale był przeświadczony, że carat przygotowuje swój własny upadek, i że ten upadek jest bardzo bliski.

Nie powiem, żeby od niego usłyszałem dokładny plan zagarnięcia władzy w Rosji, ale w ogólnych zarysach przewidywał on to, co miało nastąpić i był przeświadczony, że jego partja nie powinna liczyć się bynajmniej z żadnymi przeszkodami w rodzaju demokratyzmu, potrzeby ludowładztwa, i t. p., ale powinna zagarnąć władzę każdym sposobem, jaki będzie do rozporządzenia. Również był głęboko przeświadczony, że trzeba będzie natychmiast „nasażdać” (narzucać) komunizm, nie licząc się wcale z tem, czy stan społeczny i kulturalny społeczeństwa może to bezkarnie znieść.

Skutki tych poglądów widzimy na Rosji dzisiejszej.

— A Lenin jako człowiek?

— Lenin był człowiekiem bardzo silnej woli i bezgranicznym fanatykiem partyjnym. Interes partji, jej powodzenie i ostateczne zwycięstwo to były względy, które w jego umyśle zasłaniały wszystko. Tem objaśnia się głęboka popularność, jaką Lenin cieszył się naprzód w partji, a później w tym zorganizowanym i przejętym zasadami bolszewickim proletariacie rosyjskim, który ma dzisiaj dyktaturę w Rosji. Lenin był też człowiekiem bardzo bezwzględny, jakkolwiek nie mogę powiedzieć, żebym zauważył w jego charakterze rysy, któreby odpowiadały dzisiejszym bohaterom czczewycy.

— A jak Lenin odnosił się w owych czasach do spraw polskich?

— Do polskich dążeń narodowych bolszewicy odnosili się zawsze niechętnie, jak większość socjalnych demokratów rosyjskich. Akcja zarówno jego, jak całej jego partji, nie popierała nigdy narodowych dążeń polskich.

Pobyt w Krakowie i lepsze poznanie społeczeństwa polskiego wytworzyły w nim pewien respekt dla naszej kultury, a także dla naszych tradycji demokratycznych i t. p., ale ograniczał on ten respekt tylko do Polski. Dla Rosji miał swoje teorie, które też później w czyn wprowadził.

Wystawa karykatur Artura Szyka w sali witrażowej „Casina”.

Zasadniczą cechą karykatury, która odróżnia ją od zwykłego rysunku jest uchwycenie najbardziej istotnych rysów obserwowanego zjawiska i skondensowanie tego w kilku zaledwie linjach, kreskach czy punktach.

To też rysunek ten musi być niezwykle precyzyjny i ścisły, musi on być poniekąd skondensowany, musi być świetnym konsepektem istotnych cech.

Należy więc bezwzględnie obalić rozpowszechnione mniemanie, jakoby karykaturzysta nie powinien posiadać zdolności rysunkowych, i że każdy malarz może być dobrym karykaturzystą, raczej odwrotnie: twórcą karykatur musi być pierwszorzędnym rysownikiem, świadomym zadania każdej linii i punktu.

Istotni twórcy karykatury japońscy, kunszt rysunku posiadli i doprowadzili do mistrzostwa, bo też każdy rysunek jest właściwie karykaturą przez swą skondensowaną treść, zawartą w kilku najniezbędniejszych sztychach. To też istota karykatury nie polega na zniekształceniu deformacji rysunku, ale raczej na podniesieniu jego istotnych cech.

Karykatura współczesna posiada najwybitniejszych swych przedstawicieli we Francji (Villet, Forrain, Poulbot), dzięki temu, że kunszt rysunkowy stoi na bardzo wysokim poziomie.

Nie mają natomiast wybitnych karykaturzystów Niemcy, które okres swej świetności miały w latach 60-tych ubiegłego stulecia (Buch), gdyż tam właśnie karykatura pojęta jest, jako deformacja rysunku: małe brzuszki i wielkie główki w czasopiśmie humorystycznych nie są istotnym odbiciem karykatury.

W Polsce ten rodzaj rysunku stoi na bardzo niskim poziomie, co idzie w parze z ogólną kulturą malarstwa, która nie przedstawia się zbyt imponująco.

Do zupełnie innego typu karykaturzystów należy Artur Szyk. Wykształcony na wzorach najlepszych rysowników Francji, gdzie studia swe kończył — jest skończeniem wytwornym i dystygowanym w rysunku, nie tracąc zmysłu humoru.

Precyzja wykonania idzie w parze z oryginalnością pomysłu.

Wystawa karykatur nosi na sobie piętno jego wszechstronności pomysłów: karykatury polityczne, aktualne, łódzkie, rysunki bez specjalnej koncepcji — wszystko to tworzy pełne-mele charakterystyczną mieszaninę świadcząca dodatnio o twórczym wysiłku Artura Szyka.

Na pierwszy plan wysuwała się oczywiście karykatura związana z życiem Łodzi.

M. K.

Obchód rocznicy powstania styczniowego.

W niedzielę, dnia 27 stycznia r. b. staraniem wydziału oświaty i kultury odbędą się poranki szkolne, poświęcone rocznicy powstania styczniowego. Programy tych poranków — które będą wykonane przez wychowawców szkół powszechnych, przedstawiają się jak następuje:

W TEATRZE MIEJSKIM

Referat okolicznościowy wygłosi p. Pawlikowski, następnie chór szkoły powszechnej nr. 22 wykona „Boga rodzicę” i deklamację „Sztandar” i „Matus jedyna”, śpiew solowy na Sybir, chór Hlej strzelcy wraz! Za bug wznies się orle i na zakończenie szkoła nr. 15 odegra dramat w 1 odsłonie p. t. Pierwsza ofiara. Prócz tego w programie bierze udział orkiestra miejskiego gimnazjum męskiego.

W TEATRZE POPULARNYM.

Referat wygłosi p. Bilski. Chór szkoły powszechnej nr. 74: Polonez i Śpiew ojczyzny, Marsz sokołów i Mazurek Dąbrowskiego. Szkoła powszechna nr. 56 wystąpi z deklamacją Maczennik, szkoła powszechna nr. 137 — z deklamacjami: Pamięci Traugutta, Warszawianka i Błogosławieństwo, prócz tego kilka piosenek wykona również chór szkoły nr. 127.

W DOMU LUDOWYM.

Referat p. Watuli, chór szkoły powszechnej nr. 19 wykona Warszawiankę, Marsz Mierosławskiego, Wzięcie sztyldwach, Jeszcze Polska nie zginie i Rotę. Deklamacje działwy szkoły powszechnej nr. 19 — Dranka — Car i dziecko oraz chóralną deklamację — Pieśń młodej wiary. Szkoła powszechna nr. 52 wystąpi z deklamacją Sztandary polskie — Suzin — Sztandar — Nocleg. Na zakończenie wystąpi chór szkoły powszechnej nr. 66.

Początek poranków punktualnie o g. 11-ej rano.

UWAGA!

Wobec wynikłego zatargu na tle nieprzyznania nam wskaźnika drożyznianego za pierwszą połowę stycznia przez niektóre zakłady graficzne w Łodzi, uprzedzamy wszystkich pracowników graficznych, aby nie obejmowali posad w miejscowych zakładach (akcydensowych).

ZARZĄD

Zw. Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce
Okr. Łódzki.

MAURICE BARING.

Próba.

(Scena: Teatr wędrowny w roku 1595. Na scenie autor, reżyser i dyrektor. Ma się odbyć próba szekspirowskiego „Makbeta”. Za kulisami czekają niecierpliwie aktorzy. Wszystkie role objęli mężczyźni)

Dyrektor: Zaczniemy najlepiej od pierwszego aktu.

Reżyser: Kolmana jeszcze niema. Nie możemy zacząć pierwszego aktu bez Dunana.

Dyrektor: Gdzie on się szwenda, ten włóczyki do wszystkich diabłów! Nie mógł mu pan, że dziś odbywamy próbę?

Pierwsza czarownica: Pan Kolman gra dzisiaj w Kenilworthy rolę Psychy w jakimś dramacie. Przyjedzie dopiero pojutrze.

Dyrektor: Dobrze. A więc zaczynamy piąty akt.

Pierwsza czarownica: W takim razie jestem zbyteczna?

Druga czarownica i trzecia czarownica: My też chyba jesteśmy zbyteczne?

Reżyser: Tak. Po piątym akcie wzmniemy czwarty.

Banko: Wic ja też jestem niepotrzebny?

Reżyser: Tak? A pańskie pojawienie się na scenie w postaci ducha w czwartym akcie? Prócz tego, jeżeli czas nam pozwoli zrobimy jeszcze drugi akt. Jazda! Piąty akt! Poproszę pana Thomasa i Bowla!

Pierwsza czarownica: Pan Bowl nie mógł dziś przyjść. Ja mam go zastąpić. Bowl dał sobie ząb wyrwać.

Reżyser: Czytaj więc pan, panie Lyle rolę damy dworskiej. Weź pan manuskrypt.

(Pierwsza czarownica bierze manuskrypt do ręki).

Gdzie pan Thomas?

Pierwsza czarownica: Mówił, że zaraz przyjdzie. Powinien już być.

Reżyser: Ale nie mamy czasu na czekanie. Wobec tego ja wezmę narazie jego rolę. Początek opuścimy. Ostatnie słowa dla pana Hughesa.

Pierwsza czarownica: (czyta) „...upewnić moje podejrzenie”.

Reżyser: Panie Hughes!

Pierwsza czarownica: Dopiero był tutaj.

Reżyser: (głośnie) Panie Hughes!

(Lady Makbet, pan Hughes, młody 24-o letni aktor wchodzi na scenę).

Lady Makbet: Przepraszam bardzo... (schodzi na lewo ze schodków).

Dyrektor: Ależ tak nie można, panie

Hughes, pan nie może schodzić takim kolasowym krokiem...

Lady Makbet: Nie, to tylko przez te schodki... one ledwo się trzymają...

Dyrektor: Jeszcze raz zaczynamy... Intensywniej!

Lady Makbet wchodzi powtórnie na scenę pewnym, żołnierskim krokiem. Schodki zalamują się i lady Makbet pada na ziemię).

Dyrektor: Mówiłem przecież przedwczoraj, że muszą być nowe schodki!

Pierwsza czarownica krzywi się ze śmiechu. Ustawiają nowe schodki.

Dyrektor: Jeszcze raz!... Intensywniej! (Pan Hughes wchodzi poraz trzeci).

Dyrektor: Niech pan nie trzyma wachlarza tak krzywo!

Lady Makbet: Jak ja mogę zacierać ręce i trzymać przytem prosto wachlarz, to przecież technicznie nie możliwa rzecz! Poco wogóle ten wachlarz?

Dyrektor: Niech pani spróbuje, przy pewnej praktyce można dojść do doskonałości! Tak, teraz lepiej!

(Dialog między lekarzem a damą dworską. Lekarz pan Thomas — ukazuje się we drzwiach).

Lady Makbet: „Oto niezawodna plama krwi...”

Reżyser: Nie, nie tak! „Oto plama!”

Dyrektor: Jeszcze raz od „zacierania rąk”

Dama dworska: „To u niej zwykła rzecz. Sama widziałam jak nieraz godziłami całemi zacierała bez powodu ręce”.

Dyrektor: Aha! Nareszcie przybył pan panie Thomas! Zaczynaj pan, szybko! Jeszcze raz zaczniemy tę scenę. Od tych słów: „Oto plama”.

Lady Makbet: „Oto plama!”

Lekarz (cieniutkim głosikiem): „Stuchaj!... O—na mó—wil...”

Dyrektor: Niech pan nie kładzie takiego nacisku na każdy wyraz! Publiczność nie będzie wiedziała, co jest najważniejsze! Drugi wiersz jest przekreślony!

Lekarz: W moim rękopisie nieprzekreślony.

Lady Makbet: „Oto plama!”

Reżyser: Silniej! Panie Hughes!

Lady Makbet: Dobrze! Postaram się...

Dyrektor To musi jakoś brzmieć! Jeszcze raz od „zacierania rąk”.

Lady Makbet: „Oto plama!”

Lekarz: „Stuchaj! Ona mówi!”

Lady Makbet: „Precz krwawa plamo! Precz! Raz, dwa, trzy!... Precz! Wstyd mi żu mój, wstyd! Żołnierz — a taki tchórzliwy! Ktoby pomyślał — tyle krwi!?”

Autor: Zaraz... zaraz... Tekst nie zupełnie zgadza się z oryginałem!...

(D. c. n.)

Wiadomości bieżące.

STYCZEN

26

SOBOTA

Dziś: Polikarpa
Jutro: Jana z Lot.

Wschód słońca o g. 7.35
Zachód o g. 3.58
Wsch. księżycy o g. 2.11 p.
Zachód o g. 5.02 r.
Długość dnia 8.23
Przybyło dnia g. 0.38

POWYŻSZENIE POBORÓW NAUCZYCIELSTWA.

Z dniem 1 stycznia magistrat podniósł pobory nauczycieli szkół miejskich z 29.234.500 mk. na 79.225.500 mk. za jedną godzinę tygodniowo, a sekretarzom szkół z 41.175.000 mk. na 111 milionów 574 tys. miesięcznie, a dalsze podwyżki u kutech, one będą według orzeczeń komisji norm w Warszawie.

Z powodu tej podwyżki w budżecie podwyższono cenną pozycję do 423.977.515.000 mk. b.

CENA ELEKTRYCZNOŚCI, ŻUŻYTEJ W GRUDNIU.

Na miesiąc grudzień zatwierdzono następujące ceny prądu dla oświetlenia prywatnego 480 tys. mk., dla motorów 120 tys. mk., do oświetlenia ulic — 180 tys. mk., do oświetlenia zabudowań miejskich 200 tys. mk. i dla motorów miejskich — 160 tys. mk. za jedną kilowatogodzinę. b.

Zmiany w delegacjach. Zamiasł b. radnego Rzewskiego, radca PPS, wydelegował do delegacji oświaty i kultury radną Napiórzkowską, do rady nadzorczej gazowni, r. K. Łużyńskiego i do delegacji wydziału przedsiębiorstw miejskich r. Rapalskiego. b.

O wywóz gruzu i odpadków. Miejski zakład hodowli roślin przy ul. Brzezińskiej nr. 57-a przystępuje do robót niwelacyjnych na zajmowanym terenie, zasypując w pierwszym rzędzie staw. W tym celu pożądane jest, by wóznice, usuwający z miasta gruz, śmieci i wszelkiego rodzaju odpady, zwozili je do zakładu hodowlanego.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś tj. w sobotę o godz. 4 po poł. „Nauczycielka” z p. Ireną Solską - Grosserową (po raz ostatni) po cenach najniższych.

Wieczorem ciesząc się niebywałym powodzeniem krótkowłosa Wł. Jastrzębca - Zalewskiego „Maskota”.

W niedzielę po poł. po cenach znizowanych

stawiony z przepychem „Szafir”. — Wieczorem „Maskota”.

Dziś, t. j. w sobotę na przedstawieniu wieczorowym będzie obecny autor p. Wł. Jastrzębca-Zalewski, razem z p. M. Gorczyńskim, kier. liter. teatrów Szyfmana, które zakotaktowały „Maskota” jako najbliższą premierę w Warszawie.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę o godz. 4 po poł. widowisko dla młodzieży po cenach znizowanych, ciekawa komedia w 3 akt. Fijałkowskiego „Pan Poseł”.

Wieczorem o godz. 8.15 powtórzenie wesołego wodewilu w 4 akt. Nestroja „Trójka Hultaj-ska”.

KONCERT NA RZECZ WDÓW I SIEROT.

Dnia 31 stycznia r. b. o godz. 8.30 w sali Filharmonii odbędzie się koncert na rzecz wdów i sierot po funkcjonariuszach policji państwowej w Łodzi. Program koncertu przedstawia się nader zajmująco wobec przyręconego udziału pp. Heleny Fotygo, St. Frydberga, M. Baraca, L. Prybulskiego, J. Kergera i T. Rydera.

Koncertem tym zainteresują się niechybnie muzyczne sfery naszego miasta. Bilety do nabycia w komisariatach policji, a w dniu koncertu w kasach Filharmonii.

TRZYTYGODNIOWA WYCIECZKA W ALPY I GORGANY.

W niedzielę dn. 27 stycznia b. r. o godz. 4 po poł. w lokalu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Aleje Kościuszki Nr. 17, odbędzie się pod powyższym tytułem odczyt p. Wł. Wyodny, prezesa oddziału warszawskiego P. T. K.

Odczyt będzie urozmaicony licznymi i pięknymi przezroczkami. Wprowadzeni goście mili widziani.

ŁÓDŹ W CYFRACH.

W sobotę, dnia 26 bm. o godzinie 6 popoł. odbędzie się w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16 odczyt p. Mieczysława Hertza p. t. „Łódź w świetle cyfr”.

Księżniczka literatury francuskiej.

Wychodzące w Paryżu pismo kobiece „Eve” zwróciło się do czytelniczek swych z ankietą, której ze współczesnych pisarek francuskich przynależny tytuł „księżniczki literatury”.

Zaszczyt ten przypadł w udziale hrabinie de Noailles, która otrzymała 2379 głosów. Drugie miejsce pod względem popularności zajęła pani Colette, na którą przypadły 2363 głosy, trzecie — pani Marcelle Tinayre — 1300 głosów, a na czwartym dopiero miejscu stanęła głosna, dowcipna autorka, pisząca pod pseudonimem Gyp, na którą padło zaledwie 690 głosów.

Zarząd Szpitala Starozakonnych im. małż. Poznańskich zawiadamia, iż w niedzielę, dn. 27 b. m. o godz. 12 w poł. jako w rocznicę zgonu

B. P.

Leony Poznańskie

odbędzie się w synagodze szpitalnej

nabożeństwo żałobne.

485

Koleżance naszej p. Marji z powodu śmierci Jej ojca

B. P.

IZAACKA LEWKOWICZA

wyraża swe głębokie współczucie

483

Grono koleżeńskie.

Składanie zeznań do podatku majątkowego.

Wyjaśnienie magistratu.

W związku z licznymi zapytaniem w sprawie składania zeznań o majątku, oddział prasowy komunikuje, co następuje:

Zarówno ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 roku, o podatku majątkowym, jak i rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy nie zawierają żadnej wzmianki, któraby rozróżniała obywateli na kategorie w zależności od rozmiarów posiadanej nieruchomości, względnie, któraby uwzględniała posiadaczy mieszkań jedno lub dwuizbowych od obowiązku składania zeznań. Obowiązkiem magistratu m. Łodzi z dnia 9 stycznia r. b. o obowiązku składania zeznań w terminie do dnia 31 stycznia r. b. oparte jest na ścisłym brzmieniu art. 25 wzmiankowanej ustawy. Składanie zeznań nie przesądza sprawy opodatkowania zeznających. Decydować o tem będą w myśl ustawy komisje szacunkowe.

Z wyszczególnionych przyczyn wydział podatkowy magistratu m. Łodzi, któremu w myśl ustawy powierzona jest praca przygotowawcza nie czuł się uprawniony do wydawania zarządzeń, nieprzewidywanych w ustawie, jak i w rozporządzeniach wykonawczych. Niezależnie od powyższego, wyjaśnić należy, że liczba zajmowanych pokoi w obecnych warunkach bynajmniej nie może być uważana za mierzalną kryterium zamożności. Jeżeli nie ulega wątpliwości, że mieszkańcy lokali jedno i dwuizbowych, utrzymujący się z pracy najemnej, fizycznej lub umysłowej,

nie będą naogół podlegali podatkowi majątkowemu, to z drugiej strony nie do się zaprzeczyć, iż znaczna liczba osób zamożnych bezwzględnie podlegających temu podatkowi, poprzestaje na lokalach szczupłych, nie przekraczających częstokroć jednej izby.

Umożliwiając wszystkim bez wyjątku obywatelom składanie zeznań, które jak wspomnieliśmy, nie przesądza bynajmniej kwestji opodatkowania, wydział podatkowy zabezpiecza obywateli przed ewentualnymi przykremi następstwami, mogącymi wyniknąć w razie pociągnięcia ich do świadczeń z tytułu podatku majątkowego przez komisje szacunkowe lub urzędy skarbowe.

Zgodnie z ustawą, ewentualny wymiar podatku od osób, które złożyły w terminie zeznanie o majątku, nie może być oparty na sumie szacunkowej odtąd od zadeklarowanej — bez przedwstępnej przesłuchania osoby zainteresowanej. Tymczasem w wypadku niezłożenia zeznań, kontrybucji nietylko podlegają karze, odpowiadającej 1000 franków złotych, ale zarazem narażeni są na wymiar podatku w wysokości arbitralnie ustalonej przez komisje szacunkowe z jednoczesnym pozbawieniem prawa rekursu.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

NA MOIM EKRANIE.

Z pamiętnika płatnika podatków.

10 stycznia.

„Nic innego nie robię, tylko studiuję dzieła, traktujące o skarbowości, począwszy od Ramsesa I, faraona egipskiego do Ramsaya Mac Donalda. Z uczonych tych traktatów dowiedziałem się jak ludzie nie płacili podatków we wszystkich epokach świata. Muszę przytem zauważyć, że u nas byle sklepikarz zna się na tem lepiej, niż najuczciśsi i najmądrzejsi profesorowie od Arystotelesa do Grabskiego, wyliczając jeno Kucharskiego, który się na nich nie znał.

11 stycznia.

Przestudjowałem wszystkie ustawy, zasięgałem informacji, gdzie się tylko da i gdzie się czasem da, ale nikt nic napewno nie wie. Ponieważ nie wiem, jak należy wypełnić deklarację o podatku majątkowym, więc w myśl ustawy zeznam ją ustnie. Czy wyobrażacie sobie, co się będzie działo w magistracie, jeśli 100 tysięcy obywateli wpadnie na ten sam koncept? Zda się, że dygnitarze magistratu pojechaliby rychło do Kochanówki, ale tym razem już nie z wycieczką.

13 stycznia.

Dziś zacząłem oglądać moje meble. Do jakiej kategorii należą?.. Diabli wiedzą!.. Szafę mam luksusową, stół zamożny i kanapę przeciętną!.. I bądź tu mądry!.. A teraz kosztowności!.. Mam jeden polany zegarek, a poza tem żona ma pierścionek z brylantem, który z powodu ciężkich czasów zrobiony jest ze szkła. Od szkiełka nie mam zamiaru płacić brylantowego podatku; z drugiej zaś strony, jeśli zeznam prawdę, zemsta mojej żony może być okropna!..

14 stycznia.

Nieszczęście!.. Mam fortienian, który mi jakiś gość zostawił przed dwoma laty na przechowanie. Ten bazyliśzek powiedział wtedy:

— Kochany przyjacielu!.. Twoja żona tak pięknie gra, a ja wyjeżdżam na dłuższy czas!.. Jeśli chcesz, to mogę ci ten fortienian pożyczyć zupełnie bezinteresownie!..

Przypominam sobie, że moja żona tak była tym uszczęśliwiona, iż z radości tegoż samego dnia kupiła sobie dwa kapelusze:

— Widzisz, kochanie, — persadowała mi — wypożyczenie fortienianu kosztowałoby co najmniej dwa dolary na miesiąc, co czyni 30 dolarów rocznie (suma 30 dolarów wzięta się stąd, iż wedle obliczeń mojej żony 2x2=5). A dwa kapelusze kosztują tylko 10 dolarów. Ponieważ za wypożyczenie fortienianu nie zapłacisz, więc zaoszczędziłam ci aż

20 dolarów!..

I przekonaj tu kobiety!..

Już teraz rozumiem „bezzinteresowność” mego przyjaciela!.. Ten szatan po prostu „wrobił” mnie w zapłacenie podatku majątkowego od jego fortienianu!..

15 stycznia.

Od dziesięciu dni panuję w domu nastroju poprostu grobowy. Wogóle nie rozmawiam z żoną ani w domu, ani na ulicy, ani w lokalach publicznych!.. A to wszystkie przez te przekłete podatki. Nasz milczący nastrój zrodził się w ten sposób:

Kiedyś na ulicy rzekłem do żony: — Twój złoty pierścionek, który.. Złota spiorunowała mnie wzrokiem: — Młecz, na miłość Bogal!.. Mówisz o złotym pierścionku!.. A tuż tu gdzie jest urzędnik podatkowy.

Innym razem na wizycie wyrwało mi się:

— Na tym bostonie zarobiłem pół miljarda w ciągu jednego dnia.

Złota złapała mnie kurczowo za rękę i szepnęła:

— Onamiećaj się!.. Wszak znajduje się tu dwóch członków komisji podatkowych. Nałożą ci olbrzymi podatek dochodowy!..

Znowu innym razem, w domu podczas obiadu, rzekłem przy służącej:

— Jutro krawiec odnieś mi smoking!..

Gdy tylko służąca wyszła, magnifika moja urządziła mi dziwą scenę.

— I przy służącej opowiadasz o swoim nowym smokingu!.. Wszak „oni” będą dowiadywać się u stróża i służby o twoim stanie majątkowym!..

Dziś rozmawiamy ze sobą na miłą!.. Napozór bowiem nic nie znaczące słowo, może się katastrofalnie odbić na wymiarze podatków!..

25 stycznia.

Sytuacja jest rozpaczliwa!.. Kompletna stagnacja!.. Nic się nie zarabia!.. Manufaktura umarła!.. Od dwóch tygodni nie sprzedam ani jednej sztuki towaru. W innych interesach nie jest lepiej. A najdowcipniej urządził się Szmelson. Przed wojną miał sklepik na Piotrkowskiej i sprzedawał masło, ser, jajka!.. Przed czterema laty powiedział sobie: „Manufaktura dostaje się na weksle, a jajka nie!.. I następnego dnia wyniósł masło, ser i jajka i wstawił manufakturę. Zrobił wielki majątek. Gdy teraz manufaktura i wekselki umarły, pan Szmelson powiedział sobie: „Jajka ludzie kupują, a manufaktury nie”. I nazajutrz wrócił do swego masłano - jajcarskiego zawodu.

Mam wrażenie, że jeśli sytuacja się nie zmieni, to w najbliższej przyszłości, fryzjerzy będą strzyć i golić śledziarzy będą „robić” w śledziach, kelnerzy wrócą do swego zawodu, blacharze do garnków i garnuszków — a manufaktura handlować będzie tylko prawdziwymi przedmiotami manufakturyści!..

Przepisał W. LAK.

CASINO

Dziś wielka premjera!

NAD WŁASNĄ MOGIŁĄ

HRABINA PARYŻA

W rolach głównych: Mia May, Emil Jannings, Włod. Gajderów, Erika, Glessner, Charlotta Ander.

Początek o godz. 3-ej.

Dziś wielka premjera!

4 i ostatnia seria z wielkiego cyklu obrazów p. t.

W obliczu całkowitego unieruchomienia przemysłu.

Rezolucja krajowego związku przemysłu włókienniczego.

W czwartek, dnia 24 b. m. odbyło się walne zebranie członków krajowego związku przemysłu włókienniczego. Jako pierwszy punkt porządku dziennego poruszono sprawę podwyżek w przemyśle włókienniczym.

W dyskusji nad tą sprawą cały szereg mówców stwierdził, że przemysł włókienniczy, jako taki żadnych podwyżek dzisiaj udzielić nie może. Każda podwyżka przyczynia się do unieruchomienia warsztatów pracy, gdyż przemysł nie jest w stanie zdobyć niezbędnych zapasów gotówkowych, jakkolwiek gotów jest sprzedawać wyroby swe poniżej cen kosztu.

Wobec tego jednakże, że zarząd związku postanowił pójść za duchem mającej być uchwaloną ustawy wskaźnikowej — wszelkie obiekty wobec tej ustawy upadają.

Następnie omawiano ogólne położenie średniego przemysłu w związku z obecną sytuacją.

Dyskusja nad tym punktem była bardzo ożywiona, gdyż między innymi omawiano przyczyny kryzysu oraz najbliższą przyszłość przemysłu.

Po długiej i ożywionej dyskusji przyjęto następującą rezolucję:

„Zważywszy:

1) że przemysł włókienniczy nad-

miernie się uruchomił wbrew potrzebom rynku krajowego i możliwości eksportowych, a to z powodu niedopowiedniej polityki władz w dziedzinie udzielania kredytów dyskontowych — przez co był popierany przemysł i handel spekulacyjny;

2) że przemysł ten pracuje w nierównomiernie gorszych warunkach niż jego konkurencja zagraniczna z tytułu ciężarów ustawodawstwa socjalnego 46-godzinny tydzień pracy, płatne dwutygodniowe urlopy, większa ilość świąt;

3) że obciążenia podatkowe są nierównomiernie do zdolności płatniczych przemysłu, zwłaszcza w Łodzi z powodu postępowania komisji podatkowych;

4) że przemysł jest nadmiernie obciążony za usługi kredytowe;

5) że w tych warunkach eksport stał się niemożliwym, a zato bardzo został ułatwiony import towarów włókienniczych.

Walne zgromadzenie żąda od zarządu związku przedstawienia sferom miarodajnym i społeczeństwu grozy położenia, które już obecnie wywołało zamknięcie całego szeregu fabryk średnich i w najbliższych dniach zmusi do zamknięcia pozostałych zakładów i do całkowitego zniszczenia przemysłu. (R).

Sprawa zatargu w przemyśle rozstrzygnię się w poniedziałek.

Rokowania przeniesione na grunt warszawski.

W dniu wczorajszym inspektor pracy Wojtkiewicz porozumiewał się telefonicznie z głównym inspektorem pracy p. Klotzem w Warszawie i zaproponował, by dalsze pertraktacje w sprawie żądań robotników przenieść na grunt warszawski, co wygodniejsze jest również ze względów technicznych.

P. Klot odniósł się przychylnie do tej propozycji i w dniu dzisiejszym

sprawa ta się rozstrzygnie a prawdopodobnie jutro lub w poniedziałek zainteresowane strony wezwane zostaną do Warszawy.

Po południu odbył p. Wojtkiewicz naradę z przedstawicielami związków zawodowych.

Najprawdopodobniej sprawa zatargu w przemyśle włókienniczym rozstrzygnię się w poniedziałek. b.

„Podwyższone“ pensje dozorców.

Człowiek, który żyje za 1.800.000 mk. tygodniowo!

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji rozjemczej dla spraw dozorców.

W komisji brali udział z ramienia ministerstwa pracy jako przewodniczący p. Klotem w Warszawie i zapropomienia ministerstwa spraw wewnętrznych p. Janiszewski, zastępca komisarza rządu i z ramienia ministerstwa sprawiedliwości sędzia okręgowy p. Jackowski.

Komisja po rozpatrzeniu żądań dozorców postanowiła podwyższyć stawki ustalone przez poprzednią komisję o wskaźniki drożyzniane, jakie ustaliła w międzyczasie komisja do badania zmian kosztów utrzymania. Stawki te wobec tego wynoszą dla dozorców I kategorii tygodniowo 12 milionów, dla II-ej kat. 9 milionów, dla III-ej kat. 5 milionów, dla IV-ej kat. 3.500.000 i dla V-ej kat. 1.800.000 mk. tygodniowo.

Dalsze podwyżki stosowane będą według orzeczeń komisji do badania

zmian kosztów utrzymania co 2 tygodnie.

Orzeczenie niniejsze obowiązuje od dnia 28 stycznia do 23 kwietnia 1924 r.

Ilość wypadków zatrucia zmniejszy się gwałtownie.

Strejk kucharzy rozpoczyna się od poniedziałku.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie właścicieli restauracji w lokalu Tivoli na którym rozpatrywano powtórnie żądania kucharzy zawarte w wystosowanym do zarządu liście, brzmiącym:

Zebrani członkowie Z. Z. P. P. G. H. w Polsce na zebraniu ogólnym uchwalili kategorycznie żądać stosowania pełnego wskaźnika drożyznianego w wysokości 88,32 proc. do dnia 1-go lutego.

Od dnia 1 lutego zarobki regulować będzie wspólne porozumienie.

Gdyby restauratorzy odmówili wzmian-

owanej podwyżki, przystępują wszyscy pracujący kuchenni z dniem 26-go do strejku.

Na odpowiedź czekamy do dnia 25 włącznie.

Restauratorzy biorąc pod uwagę tendencję zniżkową na artykuły żywności pociągającą za sobą również obniżenie cen i zupełnie słuszne ataki prasy na wygórowany cennik nie mogą przyznać pełnej podwyżki jako uniemożliwiającej tak pożądaną zniżkę.

Zgadza się do obecnych 50 proc. dodać maksymalnie 20 proc.

PRAWO I ŻYCIE.

Ostatni z Mohikanów.

Trybunał wojskowy pod przewodnictwem majora Kwatery rozważał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko 24-letniemu Drozdowi, szeregowcowi oskarżonemu o wzięcie udziału w napadzie bandyckim z bronią w ręku na dom Borensztajna w Drzewicy, gdzie zabito 3 osoby w sposób okrutny.

Oskarżony na śledztwie przyznał się do inkryminowanego mu czynu, na sądzie zaś zaprzeczył kategorycznie temu, twierdząc, że do bandy nie należał, a przyznał się na śledztwie dla tego, go w policji w Opocznie bito pałkami gumowymi.

Świadkowie z ekspozytury śledczej i sędzia śledczy I rewiru m. Opoczna stwierdzili jedynie, że oskarżony im zeznał, że czyn popełnił i że nie wymuszano na nim zeznań biciem.

Współwięzień Antoniewski, odpowiadający na pytanie z oskarżeniem stwierdził, że i jemu Drozd opowiadał, że brał udział w napadzie bandyckim w Drzewicy.

Natomiast świadkowie odwołowi przemawiali za częściowym „alibi“ oskarżonego.

MOWA PROKURATORA.

Prokurator major Jaskólski omawia obszernie szczegóły zabójstwa i domagał się na zasadzie choćby pozasądowego przyznania się oskarżonego uznania go winnym i zastosowania w myśl art. 15 przepisów przechodnich do kodeksu karnego.

kary śmierci.

OBRONA.

Obrońca oskarżonego mec. Braun w obszernym i treściwym przemówie-

niu, podkreślił, że nie wychodzi tylko z punktu widzenia bronięcia oskarżonego za wszelką cenę.

W tej jednak sprawie tak względy formalne t. j. przepis proceduralny, jak i okoliczności faktyczne na rozprawie bynajmniej nie przemawiają bynajmniej za oskarżeniem podsa-ego, obrońca wskazał dobitnie na to, że jeżeli poszlaki mogą dać podstawę do osadzenia w areszcie prewencyjnym, to jednak dla wyroku konieczne są dowody jasne, wyraźne i niezbité i to na przewodzie sądowym przeprowadzone a bynajmniej nie domysły i podejrzenia.

Obrońca zakończył swe przemówienie apelem do sumienia sędziowskiego podnosząc, że nie wykazano oskarżonemu udziału w napadzie bandyckim, a tym samym winy zabójstwa, jednak wyrok skazujący i zawierający omyłkę sprawiedliwości, może być zabójstwem człowieka niewinnego.

Trybunał po naradzie o godzinie 7 wieczorem wydał wyrok, skazujący podsa-ego Drożdża na

10 lat ciężkiego więzienia

zpozbawieniem praw t. j. na najwyższy ustęp 12 na miejsce grożącej mu kary śmierci. As.

Podziękowanie.

Zarząd Towarzystwa

Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce.

Oddział w Łodzi stwierdzając z zadowoleniem nadzwyczajne powodzenie i doniosły wynik finansowy maskarady, urządzonej w dniu 20 b. m. na rzecz kolonii letnich TOZ'u, nienajmniej składając serdeczne podziękowanie magistratowi m. Łodzi za nadesłanie roślin dla dekoracji sali, firmom Berman, Felisc, Ignatowicz, Chasilew, Szykier, Szere-szewski, Hamburski, Ostrowski, Pin-czewski, Dyszkin i Geduld za ofiarowane produkty, oraz wszystkim osobom i instytucjom, które ofiarnością i pracą swą przyczyniły się do tak pomyślnego wyniku imprezy, zabezpieczając tem biednej dziatwie łódzkiej pobyt letni na wsi.

Dokładne sprawozdanie finansowe zostanie ogłoszone po dokonaniu wszelkich inkas i obrachunków.

SALA WITRAŻOWA TEATRU „CASINO“

Codziennie Wystawa karykatur
— aktualno-lokalnych —

Artura Szyka

Dziś wystawa otwarta od 10 do 5 p. p.

Dobre i złe losy naszych akcji.

Od pewnego czasu po kolosalnej haussie akcyjnej na początku stycznia, panuje tu zupełna cisza, a nawet zaznacza się słaba niższa kursów.

Wprawdzie równocześnie ujawniła się pewna stabilizacja dolara, który nieznacznie oscyluje około 10 milionów mkp., czyli w rezultacie właściciele akcji nie ponoszą żadnych strat w złotej ich wartości, jednak zjawisko stabilizacji kursów akcyjnych było obecnie niespodziewane, gdyż wierzono raczej w wyższe ze względu na możliwość waloryzacji akcji. Naturalnie, wiara ta jest obecnie jeszcze przedwczesna. Wszelka waloryzacja akcji pociągnęłaby za sobą olbrzymią ich wyżkę, która mogłaby sięgać setek procent. Rozpoczęłaby się niesłychana orgia spekulacyjna, która zaangażowałaby w grę kapitał krajowy. Dopuszczenie do tego rodzaju spekulacji byłoby sprzeczne z planami sanacyjnymi premiera Grabskiego, który drogą podatków odbiera społeczeństwu znaczną część kapitału obrotowego, a pragnie dalej zaangażować kapitały krajowe w banku emisyjnym, oraz innych nowych bankach, których zadaniem będzie dostarczać kredytu przemysłowi. Tak więc waloryzacja akcji może przysięść dopiero po pewnym czasie, gdy ustali się waluta i akcja sanacyjna poczyni już pewne postępy. W każdym razie obecne akcje markowe nie przetrwają prawnej istnienia marki polskiej, czego nie należy chyba obawiać się. Tendencja zwykła jest tu więc nieuchronna i chodzi tylko o moment jej nadejścia.

Cały handel akcyjny nosi charakter mocno spekulacyjny i na kształtowanie się kursów oddziałują momenty nie mające nic wspólnego z akcjami, jak np. koniunktura na rynku walutowym. Trudno powiedzieć, aby ta właśnie koniunktura zaważyła obecnie na szali kursów akcyjnych. Od kilkunastu dni waluty obce stoją nieomal na jednym poziomie i wcale nie zanoszą się na to, aby nagle haussa mogła zmienić obliczenia spekulantów. Powodem obecności „zastoju” kursów jest raczej powszechny brak gotówki. Szeroka publiczność, podobnie jak i przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i banki rzucają na rynek akcje, aby opłacić wielkie podatki lub też spieniężają lokowane w akcjach oszczędności dla opędzenia olbrzymich wydatków przy obecnej drożyznie.

Nie mniej jednak po upływie terminów płatności obecnej raty podatku w połowie lutego haussa na rynku akcyjnym jest rzeczą nieomal pewną i nie jest wykluczone, że znów nadejdą dla akcji „złote czasy” z przed roku, gdy w lutym, marcu, kwietniu i maju akcje skoczyły (w dolarach) o 50 do 100 procent, tym razem jednak, wobec spodziewanej naprawy pieniądza — już na stałe.

Jednocześnie nastąpić musi selekcja akcji i okazać się ich prawdziwa a nie tylko spekulacyjna wartość. Ujawni się wtedy, które papiery posiadają jedynie rozgłos giełdowy, a które — wewnętrzną siłą, polegającą na wartości majątkowej przedsiębiorstwa. Mogą zająć przystym kolosalne konfiguracje kursów i akcje, dziś bardzo wysoko stojące zjadą na psy, podczas gdy pogardzane wspaniale urosną. Wskażemy tu na zeszlóroczny przykład akcji Banku spółek zarobkowych, który włókł się zawsze na szarym końcu, a obecnie kroczy w ciele giełdowej nieomal na czele.

W danym wypadku chodziło jednak tylko o słabe uświadomienie szerokiej kół co do istotnej wartości akcji. Częściej jednak zdarza się, iż kursy akcji uzależnione są od specjalnych interesów zarządów i wielkich akcjonariuszy. Tak np.: znana jest rzecz, iż wielki akcjonariusz, dzierżący w ręku swym kolosalne portfele „Gazów ziemnych”, „Ofkosu” i Banku przemysłowego lwowskiego stale interweniuje na giełdzie, jeśli chodzi o kursy posia-

danych przezeń akcji i przez bardzo długi czas utrzymywał kurs swego banku na niewspółmiernie niskim poziomie, skupując nadal jego akcje.

Pozatem, na kursy akcji oddziałują także wartości prądem biegnące obecnie prawodawstwo waloryzacyjne w różnych dziedzinach. Jest rzeczą jasną, iż bezrobocie w przemyśle np. włókienniczym musi odbić się bardzo boleśnie na akcjach Żyrardowa i Zawiercia. Stabilizacja walut nie wpłynie podniecająco na akcje cukrowe, które były bardzo poszukiwane ze względu na uprzywilejowanie w przemyśle stanowisko cukrownictwa, eksportującego wyroby swe zagranicę, ściągającego stamtąd waluty i inwestującego je coraz lepiej w kraju. Wraz z ogólnym upadkiem sił kupczej ludności przy nadchodzącym bezrobociu spadną akcje perfumeryjne i innych przedsiębiorstw, wytwarzających produkty zbytku. Już jednak zmiany w ustawie o ochronie lokatorów (waloryzacja komornego!) polepszą znakomicie szanse tow. akcji nych, posiadających nieruchomości mieszkalne. Tak np.: Bank Kredytowy w Warszawie, posiadający 44 nieruchomości (m. in. największy dom w Łodzi przy zbiegu ulicy Andrzeja i Al. Kościuszki) zyska na kursie wobec widocznego wzrostu dochodów z komornego. Majątek banku, wedle ostatniego sprawozdania szacuje się na 3 miliony dolarów bardzo skromnie; ponieważ suma owa reprezentowana jest przez 3 miliony akcji, rzeto akcja winna być warta dolara. Kurs jednak waha się około 3 milionów, a więc istnieje realna nadzieja wyżki do 10 milionów.

Te i temu podobne fakty z życia akcyjnego nie powinny uciec uwagi naszej publiczności, lokującej kapitały swe w akcjach, które dziś jeszcze — w okresie wytężonej pracy podatkowej zyskują tę jeszcze wyższość nad innymi lokatami, iż z akcji w myśl ustawy o podatku majątkowym, posiadacze nie płacą podatku. Płaci wprawdzie samo tow. akcyjne i przez to samo zmniejsza w teorii wartość akcji, ale praktycznie są to rzeczy nie odgrywające wielkiej roli — a podatnik nie ma obowiązku wysupłania z kieszeni „żywego” grosza.

W. R.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 9,950,000
Franki fr. 438000
Franki szwajc. 1,705000 1,700000
Korony czeskie 281,000

CZEKI.

Belgia 409,900 — 402,000
Holandia 3,690,000 — 3,688,500
Londyn 42,100,000 — 41,750,000
New York 9,950,000
Paryż 446,500 — 445,000
Praga 288,250 — 284,250
Szwajcaria 1,716,000
Wiedeń 140,10 — 140,00
Włochy 433,000 — 430,800
Złoty frank 1,915,000
Milionówka 450,000 — 400,000
Bony złote 1,400,000 — 1,500,000
Pożyczka dolarowa 6,200 — 6250
Tendencja mocna.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

AW. WARSZAWA, 25 stycznia
Dolary 9.950—10.250
Tendencja słabsza, dla akcji utrzymana.
Cegielski 2.500
Chodorów 24
Nafta 250
Nobel 5.300
Przem. Lw. 2.400
Parowóz 2.500
Ćmielów 6.500
Starachowice 15
Zieleniewski 57 i pół

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Dziś 26 stycznia 1.910.000 mł.

Jutro 27 stycznia 1.920.000 mk.

Dla opłat kolejowych — do 31 stycznia oraz dla wyborów tytoniowych do dnia 27 stycznia włącznie 1.900.000 mk.

Z aktualnych zagadnień podatkowych.

Władze skarbowe wyjaśniają pytania kupców.

Przy stosowaniu ustaw podatkowych przez urzędy skarbowe w Łodzi, wynika cały szereg nieporozumień.

Tak np. jeden z urzędów skarbowych przy przyjmowaniu zeznań o obrocie za drugie półrocze od płatników pierwszej i drugiej kat. handlowej, oraz pierwszych 5-ku kategorii przemysłowych, żądał załączenia do zeznania oryginalnych pokwitowań o uskutecznieniu wpłat miesięcznych, lub też odpisów poświadczonych rejentalnie.

Na skutek interwencji związku kupców (Południowa 15) sprawa ta rozstrzygnięta została w ten sposób, że izba skarbowa poleciła urzędowi przyjmować i takie odpisy pokwitowań, zgodność których z oryginałem została poświadczona li tylko przez płatnika osobiste.

Delegacja tego związku poruszyła jednocześnie sprawę odwołań od podatku przemysłowego za pierwsze półrocze, wniesionych dnia 15 października 1923 r.

Izba skarbowa, powołując się na art. 85 ustawy, która głosi, że prawo wniesie-

nia odwołań przysługuje płatnikowi do 15 października, komentuje to w ten sposób że prawo do wniesienia odwołania przysługuje płatnikowi tylko do dnia 14 października; że wszystkie odwołania, które wniesione zostały dnia 15 października uważa się za spóźnione i niepodlegające rozpoznaniu.

W sprawie tej powyższy związek wniosł w imieniu płatników skargi na decyzję izby skarbowej do najwyższego trybunału administracyjnego.

Dowiadujemy się również, że związek ten wniosł do izby skarbowej memoriał w sprawie obliczania przez magistrat łódzki odsetek od pierwszej połowy podatku dochodowego, którą płatnicy winni byli uiścić do dnia 1-go maja 1923 r. przy składaniu zeznań o dochodzie.

Karę tę magistrat oblicza za czas od 16-go maja do dnia uiszczenia podatku, wówczas, gdy zgodnie z ustawą tą kara za zwłokę winna być obliczana tylko za czas od 16-go maja do 1-go listopada. (b)

Druga zaliczka na podatek majątkowy.

Ile, jak, gdzie i kiedy.

Celem naprawy skarbu Rzeczypospolitej będzie pobrana druga zaliczka na podatek majątkowy.

Do opłacenia tej zaliczki są obowiązani wszyscy płatnicy, którym wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w myśl ostatniej części art. 32 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym płatną w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r.

Drugą zaliczkę winni płatnicy uiścić w następującej wysokości:

1) Płatnicy podatku gruntowego i budynkowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwot pierwszej zaliczki w markach na franki złote według stosunku: 1 frank złoty = 3,500 mk.

Przykład:

1) Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę w formie wielokrotności podatku gruntowego i budynkowego w kwocie 1.250.000 mkp.

Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie 1.250.000 : 3.500 = 357,10 franków złotych.

2) Płatnicy podatku przemysłowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwoty przypisu pierwszej zaliczki w markach na franki złote według stosunku: 1 frank złoty = 30.000 mkp.

Przykład:

2) Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w formie wielokrotności podatku przemysłowego 12.500.000.

Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę

kę na podatek majątkowy w kwocie 12.500.000 : 30.000 = 416,7 franków złotych.

Powyższą zaliczkę winni płatnicy sami obliczyć i wpłacić bez oddzielnych zawiadomień w dwóch równych ratach płatnych:

a) pierwsza rata w czasie od 25 stycznia do 25 lutego 1924 r.,
b) druga rata w czasie od 26 lutego do 26 marca 1924.

Jeżeli płatnicy nie posiadają danych o wysokości pierwszej zaliczki winni w tym względzie zasięgnąć informacji u właściwych urzędów skarbowych (przedsiębiorstwa sprawozdawcze w izbie skarbowej).

Kwoty zaliczki obliczone we frankach złotych mogą być wpłacane:

1) markami, według kursu franka złotego, obowiązującego w dniu wpłaty, a określonego przez ministra skarbu w myśl art. 3 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r. i ogłoszanego w „Monitorze Polskim”.

2) walutami obcymi, a mianowicie: dolarami, funtami szterlingami, frankami szwajcarskimi, francuskimi i belgijskimi, guldenami holenderskimi, koronami czeskimi i lirami włoskimi.

Stosunek wartości tych walut do franka złotego obliczony będzie na podstawie kursów wyżej wymienionych walut oraz franka złotego, oznaczonych w cenie giełdy warszawskiej w dniu poprzedzającym dzień wpłaty.

Dobrowolnie uiszczone kwoty na poczet podatku majątkowego będą zarachowane na drugą zaliczkę.

Zaliczka może być wpłacona:

a) markami w kasach skarbowych bądź bezpośrednio bądź też za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności (konto Nr. 9000) lub Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej;

b) walutami obcymi wyłącznie w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

Kwoty zaliczki nie uiszczone w powyżej wskazanych terminach płatności będą ściągane przymusowo wraz z karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnymi określonymi w ustawie z dnia 9 marca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 189), przy czym 14-dniowy okres ulgowy obowiązujący nie będzie.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — ZURYCH, 25 stycznia —
Nowy Jork 579 i siedem ósmych
Londyn 2448
Paryż 26.00
Mediolan 25.15



Dziś wybitna premiera. Arcydzieło wytwórni Universal-Film-Manufacturing Co w Nowym Jorku
„TWOJA NA WIEKI” Wspaniały dramat w 8 aktach.
 W roli głównej premijowana gwiazda wszechświatowa **Norma-Talmadge**
 Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Englendera. — 478.

OBUWIE najnowsze paryskie i wiedeńskie fasony z najlep. skór zagr.
STELZNER i WEBER
 Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 141
 PRZYJMUJE OBSTALUNKI.

ZAWIADOMIENIE.
 Mam zaszczyt zakomunikować Sz. Klienteli, iż zakład mój krawiecki damski wznowił czynności, przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące z akuracją obsługą i cenami przystępnymi.
 Specjalność: **ROBOTY FUTRZANE.**
 Z poważaniem
E. Altman, Zawadzka 4
 II piętro, front.

Samodzielny korespondent
włókienniczy
 w języku niemieckim, z doskonałą znajomością rzeczy, znajomością angielskiego, **POSZUKIWANY ZARAZ.** Oferty w językach polskim i niemieckim z dokładnym curriculum vitae pod „Z. P. W. C. G. S.” do administr. „Republiki” — 448-2

SKLEP
 na ulicy Piotrkowskiej przy Cegielni-nej na dogodnych warunkach do odstąpienia. Oferty sub. „550—K. O.”.

Dr. med. BRAUN
 Południowa Nr. 32
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i po 1—2 i od 4—8

Dr. S. Kantor
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
 Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
 ul. Piotrkowska 144
 róg Ewangelickiej
 Godziny przyjęcia: 9—2
 6—8 Dla pan 6—8

Spółnika
 poszukuje do sklepu na ulicy Piotrkowskiej przy Południowej. Pożądanie: średni kapitał, branża manufaktura, obszerna klientela. Oferty sub. „O.K.”

Jeden pokój
 z meblami lub bez poszukuje dla pojedynczej osoby. Możliwie w dobrym punkcie. Oferty sub. „P. 22”.

LOKAL
 Posiadam sklep frontowy wraz z dwoma przyległymi pokojami w dzielnicy handlowej i kapitał do 6 miliardów. Szukam spółnika do założenia interesu handlowego lub fabrykacji. Branża obojętna. Oferty proszę składać do administracji „Republiki” pod lit. „AB” — 463—2

Przyjmuje do reperacji
Pończochy jedwabne
 suknie trykotynowe i t. p.
6-go Sierpnia 76, III piętro.
 Tanie, bo w prywatn. mieszk.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
 : 145 Piotrkowska 145 :
 Plombowanie, wprawianie zębów.
 Opłata podług taksy.

Polskie Biuro Podróży
„ORBIS”
 Łódź, Piotrkowska 11.
 Wydaje bilety kolejowe 8 dni naprzód. Bilety długoterminowe do 90 dni. Powrotne, okólne i zagraniczne oraz miejsca sypialne

Zamienie mieszkanie
 2 pokoje z kuchnią front 1-sze piętro na 3-4 pokoje w centrum za dopłatą. Of. do adm. „Republiki” „Nowo — Cegielnia” — 477—2

OGŁOSZENIA drobne

Kupno i sprzed
 Motocykl „Humber” (angielski) i trzy czwarte H. P. 1 cylindrowy na chodzie okazjnie do sprzedania tamto. Piotrkowska Nr. 92, fryzjer. 436-2

OKAZYJNIE do sprzedania urządzenie zakładu fryzjerskiego ściana lustrowana 4 lustra 5 szafek oszklonych do perfumacji, 3 fotele i t. d. w zakładzie fryzjerskim, Piotrkowska Nr. 92, 435—2

DO SPRZEDANIA kanapka, 2 fotele i otomana. Nowo-Targowa 10 m. 16. 480—1

Sprzedam 2 łóżka dębowe, jasne z szafkami, ul. Miłsza 59 m. 3, parter od godz. 3—6 w.

Posady.
POTRZEBNA młoda i panienka lub dziewczyna do sprzątania i pomocy w gospodarstwie. Cegielniana 6, m. 3.

BARDOZO ZDOLNA pracownica kapeluszy damskich potrzebna. Dzielna 35, m. 2, front-parter. 492—2

Rozmalt.
SANATORIUM i Zakład Wodolecznicy D-ra Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11, Tel. 1295
 Wodolecznictwo, kąpiele kwasowe, kąpiele elektryczne — lampa kwarcowa, dżeta. Choroby układu nerwowego, żołądka i kiszki, serca, cukrzyca, reumatyzm. 250-5

Oddam dziecko na własność. Władność, Piotrkowska 88 m. 31 Piatka. 476

Zagubione dokumenty
 Abram Sender zagubił paszport zagraniczny wydany przez Komisariat Rządu w Łodzi.

CYRK CINISELLI Wy- stępy Liliputów najmniejsi akrobaci na świecie! **Pantomina — Obóz cygański** z udziałem całego zespołu.

Zał. 1884 Tel. 432-331

Otto Pfefferkorn
BYDGOSZCZ
 Dworcowa 94.

:: Artystyczna wystawa urządzeń mieszkaniowych ::

fabryka ekspedycja } **Podolska 3.**

Polecam tegoroczną moją wystawę gwiazdkową, około 200 pokoi w pierwszorzędnym wykonaniu najnowszych modeli znanych architektów, również w antycznych stylach przeważnie francuskiego i angielskiego pochodzenia,

Garnitury klubowe. — Meble pojedyncze. — Dywany. — Starożytności. —

Winda elektryczna do wszystkich 4 pięter.

Dotawa pod 5-letnią gwarancją.

POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI I TRYKOTAŻE
Józef Neumann
 PIOTRKOWSKA 120.
 — WYROBY POŃCZOSZNICZE —
 WE WSZYSTKICH GATUNKACH
 — I KOLORACH. —

DR. L. Prybulski
 Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczościowe
 Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Röntgena.
 Zawadzka Nr. 1
 Telefon Nr. 25-38.
 Przyjmuje od 9—1 i od 5—8.
 Dla pan od 4—5. 207 oddzielną poczekalnią

Dr. med. LUBICZ
 Cegielniana 43.
 Choroby skórne, weneryczne i moczościowe
 Leczenie sztucznym słońcem wyżywnym. Przyjmuje od 11—1 i od 5—8

Dr. W. Dutkiewicz
 Łódź, Piotrkowska 50
 Choroby skórne i weneryczne.
 Przyjmuje od 4—7 w (w niedziele i święta 1-3)

Dr. med. M. Warhaft
 Choroby wewnętrzne, dzieci.
Dzielna 24.
 przyjmuje od 5—7

Dr. H. SZUMACHER
 Chor. skórne i weneryczne
 przyjmuje od 5 do 7 i pół p. p. w niedzielę i święta od 11—1.
 6 Sierpnia 1. (Benedykta)

Lekarz - Dentysta LEWITA-FUKS
 Piotrkowska Nr. 50
 przyjmuje od godz. 10—1 i od 3—7

Prenumerata:
 Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Ogłoszenia:
 ZWYCZAJNE: mk. 80,000 za wiersz milimetrywny na stronie 10 szpalt. W TEKSCIE: mk. 160,000 za wiersz milimetrywny (na str. 8 szpalt). NADESLANE: mk. 120,000 za wiersz milimetrywny (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI: mk. 120,000 za wiersz milimetrywny (na str. 8 szpalt). Zareczynowe i zastubn. po tekście mk. 5 600,000. Zamiejncowe w zip. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście: 60 gr. Nadesłane i Nekrologi 50 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administ. nie odpowiada.
 Drobne 75,000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750,000

Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Oltaszewski. — Członk. „Republiki”, Piotrkowska 49. — Hłocznia, Piotrkowska 15. — Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Oltaszewski.